

którey ma być postawiony posąg Napoleona, jest tej chwili skończone; sądzą że około 15 przyszłego miesiąca, posąg ten zostanie wywindowany na swoje miejsce.

Dnia 1 Lipca.

Redaktor dziennika *La Guyenne*, znowu za ubliżenie osobie króla, skazany został na 6 miesięcy do więzienia, i na zapłacenie kary pieniężnej w ilości 5000 franków.

Gazeta Francyi, zawiera następujący artykuł: »List z Lizbony pod dniem 17 b. m. nadzwyczajną drogą nam przysłany donosi, że Sir Jones, kapitan liniowego okrętu w służbie angielskiej, obeymie naczelne dowództwo floty D. Miguela. Tenże odbył już przegląd rzeczoney siły morskiej, na dniu 17 b. m. i poczynił stosowne rozporządzenia na przyjęcie kapitana Napier, (nowego admirała na okrętach D. Pedra,) gdyby ten ośmielił się pokazać na Tagu.

»Kapitan Sartoriusz, zastąpiony przez kapitana Napier w służbie D. Pedra, przybył do Brestu na małym statku angielskim, w zamiarze, upomnienia się o swoje prawo do okrętu portugalskiego *Magnanimo*, który przeszłego roku zdobył pod Lizboną.

ANGLIA.

Londyn 28 Czerwca.

Dziś, jako w rocznicę wstąpienia na tron J. K. Mości, bito zrana we wszystkie dzwony stolicy.

Dziennik *Courrier* mówi, że książę Esterhazy poseł cesarsko austriacki przy tutejszym dworze, opuścił już Wiedeń przed 14 dniami, powrotem do Londynu. Słychać, że po drodze ma odwiedzić nietylko Paryż, ale nawet i Hagę. Dowiadujemy się, że sprawa belgijsko hollenderska, niezwłocznie wzięta zostanie pod rozagę, i powyżey wspomniony książę, ma w tym względzie nayobszerniejsze pełnomocnictwo o tyle, o ile dwór wiedeński w tej sprawie interesowanym być może.

Kapitan Napier, który przyjął dowództwo eskadry D. Pedra, uzyskał tytuł admirała i imię: Carlos de Ponca.

Dnia 2 Lipca. — Podług ostatnich wiadomości z Lizbony, okręt z eskadry królewskiej *Cybele* opuścił Tag i wypłynął na morze, w celu działania przeciw D. Pedrowi, i oczekiwano co chwila odpłynienia innych okrętów.

Tutejszy wydział spraw zagranicznych, odebrał depeszę od ministra portugalskiego Santarem z Lizbony, pod dniem 12 czerwca, która na giełdzie Lojds zaraz ogłoszoną została: że dla stanu oblężenia miasta Lizbony, i bezpieczeństwa portu, żaden okręt, czy to wojskowy, czy kupiecki, nie będzie mógł być przez noc cierpianym na Tagu, dopóki tylko teraźniejszy stan niepewności trwać będzie. i t. d.

Dowiadujemy się, że były minister wojny Karola X. marszałek Bourmont, przybył ze swoim sztabem do Londynu, (*patrz wyżej artykuł z Francyi*,) skąd ndaje się do Lizbony, dla objęcia naczelnego dowództwa woysk D. Miguela. Marszałek ten przybył tu z Hollandyi, a za przyjazdem do Londynu miewał częste narady z innym marszałkiem, tak w politycznym jak wojennym względzie, tyczącym się Portugallii.

Kniony tu dla D. Miguela statek parowy *Jerzy IV.* ma w tych dniach wypłynąć z Portsmouth do Lizbony, i dopiero po przybyciu na miejsce zapłaconym zostanie.

Onegdy przybył tu szoner *Kitty*, po siedmiodniowej żegludze z Oporto do Plymouth. Na pokładzie znajdował się generał Solignac ze swoim adjutantem. Wyprawa z 3500 ludzi złożona pod kapitanem Napier przed 9 lub 10 dniami wypłynęła z Oporto, znajdowało się w niej wielu francuzów i anglików. Kapitan miał powiedzieć, że w przeciągu jednego miesiąca, albo zginie, albo opanuje Lizbonę. (Powiedzieć można wiele.) W pierwszym zaraz dniu swego dowództwa, chciał z wielkim okrętem uderzyć na baterię D. Miguela aby ją zmusić do milczenia, ale wyższym rozkazem wstrzymany został od tej myśli.

Listy handlowe z Hollandyi z naywiększą ufnością zapewniają, że w krótkce sprawa belgijska pomyślnie ukończoną zostanie.

Nadeszłe tu dziś z Konstantynopola wiadomości zapewniają, że Ibrahim basza bardzo jest chory, i że armija rossyjska rozpoczęła swój odwrót; co jest naylepszym dowodem, że 15 okrętów do jey przewiezienia, tu w Londynie assekurowane zostały.

Poeta polski Julian Niemcewicz, znajduje się teraz w Glasgowie, i pomiędzy tamtejszemi damami zakłada towarzystwo dobroczyenne.